GŁOS POMORSKI

Nr. 186 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 10-go sierpnia 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

ZEBRANIE

Chrześcij. Nár. Stronnictwa Pracy

odbędzie się

w czwartek, dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Hotelu Warszawskiego.

Przemawiać będą posłowie Gdyk i Wichliński.

Ze względu na to, że w chwili obecnej każdy członek winnien być dokładnie poinformowany o sytuacji przybycie wszystkich członków Koła konieczne

Rodacy i Rodaczki, sympatyzujący ze stronnictwem naszem mile widziani.

Zarząd.

Z Konferencji londyńskiej.

Londyn. (Pat-Havas) Konferencja wczorajsza rozpoczęła się o godz. 11. Pierwsze posiedzenie trwało 2 godziny, poczem nastąpiła przerwa w obradach. W czasie przerwy delegaci omawiali propozycje wysunięte przez Poincarego. Gdy delegaci opuścili salę obrad, zostali tam angielscy delegaci finansowi oraz Chamberlain i Evans Odbyli oni 20-minutową konferencję z Georgem. Lord Curzon nie był obecny na posiedzeniu. Angielscy delegaci odmówili udzielenia wyjaśnień o przebiegu posiedzenia.

Przemówienie Poincarego.

Londyn. (Pat-Havas.) W ciagu wczorajszego drugiego posiedzenia Poincare przedstawił sytuację, powstałą na skutek żądania Niemiec przyznania im moratorjum. Poincare zaznaczył, że sprzymierzeni zredukowali swoje żądania reparacyjne do minimum. Ograniczyli oni o 12 miljardów dług niemiecki. Niemcy — mówił Poincare — które nie spłaciły dotychczas w sposób regularny sumy należnej z tytułu odszkodowań, domagają się dzisiaj moratorjum na kilka lat. Francja, która sama ponosi ciężar odbudowy zniszczonych wojną departamentów, w każdej chwili może być wezwana do spłaty swego długu zagranicy, podczas gdy sama nie może uzyskać zwrotu długów, zaciągniętych przez Niemcy. Taki stan rzeczy może wywołać, o ile trwać będzie nadal, poważne trudności. Francja, domagając się wykonania przez Niemcy przyjętych zobowiązań, nie działa bynajmniej w duchu imperjalizmu lub militaryzmu, nie dąży do rozczłonkowania Niemiec, pragnie jedynie uniknąć ruiny. Poincare wykazuje, że zdeprecjonowanie waluty niemieckiej jest winą samych Niemiec. Nie sposób — twierdził premjer francuski — by Francja dłużej znosiła skutki sytuacji, której Niemcy nie chcą w żaden sposób zapobiec. Poincare zaznaczył, że Francja domagać się będzie w razie przyznania przez komisję odszkodowań Niemcom moratorjum, aby zażądano od nich odpowiednich gwarancji (eksploatacji kopalń i lasów rządowych, udziałów w towarzystwach przemysłowych niemieckich itd). Premjer francuski oświadczył, że co do tej zapłaty będzie nieprzejednany.

Konferencja postanowiła przekazać dla rozpatrzenia komisji rzeczoznawców pod przewodnictwem sir Roberta Horna krótkie expose Poincarego, dotyczące gwarancji. W Komitecie tym Francja reprezentowana będzie przez Delasteyriego.

Lloyd George w mowie swej wskazał, że uchylanie się Niemiec od wykonania przyjętych zobowiązań szkodzi interesom państw sprzymierzonych. Opieranie się na cyfrach, obrazujących redukcję niemieckich sił zbrojnych oraz zniszczenie broni niemieckiej, dowodzi, iż Rzesza jest mocarstwem poważnie wyczerpanem i bezsilnem. Prawdą jest — dodał Loyd George, że Niemcy skarżą się bezustannie nie trzeba jednak przyjmować tych skarg bez przekonania się uprzednio, o ile są one uzasadnione. W każdym razie trzeba znaleść odpowiednie metody, zapewniające możność uzyskania od Niemiec zapłaty.

Strajk rolny w Poznańskiem.

Krwawe starcie.

Poznań, 7 sierpnia. (Tel) Po bezskutecznem pośrednictwie p. Ministra Darowskiego i naczelnika Wydziału Ochrony Pracy w Rolnictwie przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej p Rusinka, nie mogących skłonić delegatów Zjedn. Zaw Polsk. Rob. Roln. do ustępstw od nadmiernych żądań zaproponował p. Rusinek formę arbitralną do rozstrzygnięcia sporu. Arbitraż ten wszakże niema widoków powodzenia, ponieważ uważają, że Rząd centralny, a także miejscowe władze nie doceniają powagi sytuacji, która obecnie przedstawia się bardzo groźnie.

Strajk jest bardzo niepopularny w miastach i miasteczkach, a nawet wśród większości robotników rolnych, którzy porzucają pracę, byli przeważnie zmuszeni do tego przez władze Zjedn. Zaw. Polskiego i N. P. R-u Gdzie tylko strajk się zachwiał, pojawiały się bandy, które gwałtem ludzi spędzają z pola. Solidarność miasta z wsią przejawia się w całym szeregu wypadków. Rzemieślnicy, robotnicy, skauci, akademicy i inteligencja spieszą z pomocą na wieś zamykając sklepy i warsztaty. Tak stało się w samym Poznaniu, Borku, Pogorzeli, Gostyniu, Kościanach, Szamotułach, Lesznie i wielu innych miejscowościach. W Kościanie wobec bezczynności władz (starostą N. P. R.-owiec). Bractwo strzeleckie z bronią w ręku wyruszyło w pole do obrony chętnych do pracy.

Ten ruch miast, broniących się przed głodem i drożyzną, sprowadza objaw odwetu ze strony organizatorów strejku. Zorganizowani robotnicy rolni spędzają z pola pracującą ludność miejską i wieska. W niektórych miejscach przecięto druty telefoniczne. W Buku, Pamiątkowie, Tarsku spędzono z pola robotników, policję i żandarmerję. W Pleszewskiem pomimo załogi wojskowej robotnicy spędzili z pola jeńców, sprowadzonych ze Szczypiórny. W Zimnowodzie, powiat Koźmiński, gdzie robotnicy rolni specalnie znajdują się w dobrobycie, oblegano pałac p. Mycielskiej, aż przybyła odsiecz wojskowa. Są także ofiary w ludziach i wielu rannych. W Goszczejewie, powiat Gostyński, właściciel Resztówki, p. Kuliński, stoczył prawdziwą walkę jest 2 zabitych i kilku rannych Również były zaburzenia i starcia w Kolnie, powiat międzyrzecki. W Buszowie, powiat szamotułski, banda około 300 ludzi napadła na wozy, rozpędziła ludzi i pobiła śmiertelnie p. Mieleckiego, rozbroiła żołnierzy i ukradłszy część koni uszła. Z całego województwa nadchodzą alarmujace wiadomości. Całą tą akcją kierują powiatowe związki zawodowe z centralą w Poznaniu na czele i przy współdziałaniu N. P. R.

Skutki i przyczyny.

Szkody są ogromne. Owies i pszenica wysypują sie na pniu, żyto wyrasta. Obecny strajk wpłynie na opóźnienie prac około zbiorów okopowych, gorszą uprawę ozimin i opóźnienie siewów. Nie można młócić i wykonywać dostaw, wobec czego daje się zauważyć brak gotówki na wypłaty. Zanosi się wkrótce na brak mąki w Wielkopolsce. Giełda zbożowa w Poznaniu dziś już notuje brak podaży żyta z powodu strajku. Minist. Pracy wykonuje brak znajomości stosunków miejscowych, wskutek czego akcja jego jest całkiem bezskuteczną. Władze administracyjne nie umiały wczas zapobiec ekscesom, które trudno stłumić obecnie Z tego powodu Wielkopolska została narażona na głód, straty materjalne i moralne i oddana na łup lewicowym stronnictwom wywrotowym. Zjednoczenie Zawodowe Polskie przegrało strajk w opinji, zwłaszcza teraz, kiedy producenci rolni przyjęli orzeczenie Komisji Rozjemczej, na które już poprzednio zgodzili się robotnicy rolni.

Z ostatniej chwili.

Pan Narutowicz wydaje o sobie w urzędowym piśmie opinję.

Warszawa. (Tel. włas.) Minister Spraw Zagranicznych p. Narutowicz podpisuje wszystko, co mu się do podpisu przedkłada i tak m. i. wystosował on pismo do siebie samego:

Mianowicie za czasów p. Skirmunta, ministra spraw zagranicznych w gabinecie p. Ponikowskiego, p. min. Narutowicz zwrócił się do Min. Spraw Zagr. jako minister robót publicznych z pewną propozycją.

Minister Skirmunt polecił odpowiedzieć, że nie zgadza się z opinją p. Narutowicza, który był min. robót publicznych.

Obecnie, ponieważ koncelarja M. Spr. Zagr. pracuje żołwim krokiem, pismo zostało przed paru dniami doręczone i przedłożone obecnemu Ministrowi Spraw Zagranicznych p. Narutowiczowi do zaopiniowania i podpisu.

Pan minister Narutowicz zrobił notatkę, że się zgadza z własną opinją.

Nota polska w sprawie Jaworzyny do Rządu czechosłowackiego.

Warszawa. (Tel. włas.) Poseł polski w Pradze p. Piltz przyjechał do Warszawy. Przed wyjazdem swym z Pragi wystosował p. Piltz do rządu czechosłowackiego notę w sprawie Jaworzyny, zwraca w niej uwagę na niewykonanie przez Rząd czechosłowacki zobowiązań, zaciagniętych w polsko-czeskiej umowie, a związanych z uregulowaniem kwestji spornej Jaworzyny.

Utworzenie Komitetu wyborczego na Białorusi.

Warszawa. (Tel. włas) Zawiązał się na Białej Rusi specjalny komitet wyborczy z siedzibą w Nowogrodku, w skład którego weszły wybitne osobitości białoruskie oraz przedstawiciele włościaństwa.

Swięto pieśni polskiej w Gdańsku.

Dnia 6 b. m. odbył się w Gdańsku drugi zjazd Kół śpiewackich. Zjechały się nań nietylko Koła z W. M. Gdańska, lecz także w wielkiej liczbie z Pomorza, a nawet z Poznania i Lwowa, skąd przybył chór techników. Niespodzianką dla zjazdu było przybycie Koła śpiewackiego z Podstolina, w powiecie sztumskim, pozostałącym pod zaborem pruskim.

Na program składało się aż 30 punktów. Występowały chóry złączone, mieszane, pojedyncze koła i poszczególne oddziały tak męskie jak i żeńskie, a jedno popisywało się lepiej od drugiego. Najwięcej powodzenia miało koło techników ze Lwowa. I inne koła ujawniły wielki artyzm w wykonywaniu swych popisowych pieśni. Widać było naogół wielki postep i to nawet u młodych kół. Z uznaniem podnieść należy, iż W. M. Gdańsk prezentowane było przez 9 Kół śpiewackich gdy tymczasem na zeszłorocznym zjeździe było ich tylko 6. Rej wodzi Gdańsk, a za nim postępuje Sopot Gdyby tak wszedzie starano się o rozwój kół śpiewackich, to mielibyśmy ich podwójną liczbę, a pieśń polska znalazłaby wiekszy postęp do mas ludowych, przez co ogólne podniesienie kulturalne narodu wzrosłoby znacznie.

W zjeździe brali udział pp. kompozytor Maszyński Bartkiewicz, Joteyko, Opieński oraz i inni sławni muzycy polscy. Z tego też wnioskować można, jak życzliwie odnosi się cała Polska do Gdańska, popierając w nim kulturę polską.

Zjazd udał się znakomicie. Niemcy nie przeszkadzali.

B. Kiełbratowski

Gdańsk, 9. VII. (Tel. wł.) ***Marka polska 11,45—11,55 dolary St. Zj. 770—780.***

Społeczeństwo i przesilenie.

Od jednego z założycieli powstałej w czasie przesilenia rządowego Nar. Partji Pracy, którą na gruncie sejmowym zapoczątkowało paru posłów niegodzących się na taktykę N. P. R., otrzymujemy uwagi następujące, oświetlające, wytyczne nowego stronnictwa.

Zespół lewicy sejmowej, prowadzony na pasku kilku ambitnych doktrynerów socjalizmu, stał się powolnem narzędziem w rękach ludzi, którzy na żywym organiźmie narodu dokonują swych doktrynerskich doświadczeń, idąc na rękę tym wszystkim, którym skrystalizowanie się życia polskiego stoi na przeszkodzie do ujarzmienia Rosji, gdyż silna Polska to mur zaporowy dla ekspansji niemieckiej na wschód.

Ostatnie wypadki przesilenia dały tego dowód oczywisty i pozwoliły wejrzeć w głąb planów niemieckich, które nie cofają się przed niczem, aby tylko zniszczyć gospodarczo Polskę, przeszkadzają im do należytego opanowania Rosji. Niemcy rozumieją, że traktat w Rapollo będzie miał tylko wartość papieru, jeśli na przeszkodzie stanie silna i zorganizowana gospodarczo Polska. Nie widzą tego i nie rozumieją zacietrzewione w walce partje, a niektóre wprost tendencyjnie i świadomie popierająją te zapędy destrukcyjne wrogich nam żywiołów, bądź też uśpione snem o potędze słyszą tylko „brzęk szabel i dzielnej konnicy natarcie“. Tak, ale życie dzisiejsze, to nie walka orężna, lecz warkot maszyn i stuk młotów, ekspansja handlu, praca organizacyjna, szybka, celowa i świadoma.

Wojna 1914 r. jeszcze się nie skończyła zmieniła tylko formę. Ucichły wprawdzie armaty, poszły spocząć do arsenałów, gdzie czekają ich odnowione, groźne paszcze, aby przemówić na zew. Ale wojna trwa, cicha, podstępna, przeobleczona w wielkie komunały ludzkości, zacięta i groźna, bo grożąca śmiercią głodową miljonom istnień ludzkich. Nie wolno nam zapominać, że w walce tej mimo przeogromnych bogactw naturalnych zejść możemy do roli parjasów, jeżeli wytężającą pracą nie zajmiemy wśród państw należnego nam miejsca.

Niestety, wszystko, co dotychczas zrobiono nie upoważnia do zbytniego optymizmu i jest źle, jest coraz gorzej!

W gospodarce państwowej społeczeństwo jest okradane przez stała dewaluację pieniądza, przez wzrost drożyzny. Składa ono codziennie hekatomby na rzecz tych, którzy dorwawszy się podstępnie do władzy, lekceważą sobie interes obywateli i państwa. Społeczeństwo biernie patrzące na zatarg o władzę musi wybrać prawo czy samowolę, rozbój czy ład i porządek.

Wybór więc drogi nie może pozostawiać żadnej wątpliwości i społeczeństwo całe, jako takie bez względu na swe zabarwnienie polityczne musi opowiedzieć się za prawem i za bezwzględnem jego poszanowaniem, chociażby to prawo dotyczyć miało najbardziej miłych mu jednostek. Zagranica bowiem nie może w Państwię Polskiem widzieć nic innego, jak tylko jednostkę ekonomiczną, zdolną do większych lub mniejszych wysiłków, rządzoną konsekwentnie, której wystąpienia na arenię międzynarodowej dałyby się mniej lub więcej dokładnie przewidzieć, kierowaną pewnemi stałemi zasadami, opartemi o pewne stałe dążności, słowem politykę świadomą swych celów i środków.

O wszystkich dotychczasowych wystąpieniach naszego rządu, niestety, tego powiedzieć nie można. Już pierwsze wystąpienia na zewnątrz, pierwsze próby wewnętrznej organizacji nacechowane były tą przeypadkowością, niejasnością celów i zamiarów i marnotrawieniem wprost grosza na organizację rzeczy może ideowych, lecz praktycznie niewykonalnych, a co więcej, często szkodliwych. Rzecz jasna, że społeczeństwo zmuszone podlegać wszystkim sprzecznym z sobą ustawom i zarządzeniom, gdy niejedna z nich coś zezwalała a druga zabraniała, gdy częstokroć wydawane rozporządzenia spadały na nieprzygotowanych nagle, niszcząc stworzone już na zasadzie poprzednich ustaw organizacje ekonomiczne wbrew wszelkim prawom międzynarodowym, nie może mieć zaufania ani do rządu, ani do innych czynników ten rząd tworzących. Jeśli zaś społeczeństwo własne żyje pod znakiem niepewności jutra, cóż dopiero powiedzieć o zagranicy, która do kalkulacji swych musi posiadać pewne i zdecydowane dane, wyrażające wartość gospodarczą społeczeństwa. Nie wolno nam zapominać, że jesteśmy narodem dla nas samych tylko, a dla zagranicy zaś jedynie konsumentem lub producentem.

Jeśli się budzi odruch obrony, to dzieje się to pod hasłem pracy realnej, pracy świadomej swych celów, pod hasłem zerwania z tradycją krętych dróg i przedwojennych podziemnych knowań. Życie Polski, jej byt i jej przyszłość tworzyć się będzie nie ogniem i mieczem, ale młotem i kilofem, potężną pracą myśli polskiej inteligencji i mocarnym wysiłkiem mięśni polskiego robotnika.

Czyż robotnik, pracownik umysłowy, profesor lub artysta może oprzeć swój budżet domowy na zarobkach, które liczebnie wprawdzie wzrastają, ale wartościowo maleją? Żądać musimy dla tych mas pracujących nie złudnych cyfr, ale realnej wartości ich pracy, tej podstawy bytu. Stajemy do walki o prawo życia człowieka-obywatela, o miejsce dla niego w państwie i społeczeństwie. Żądamy prawa i sprawiedliwości, a nie ustaw papierowych, które często są bezprawiem i zbrodnią.

Należy podkreśleć, że Polska jako Państwo znalazła się w szczególnem położeniu politycznem. Z jednej strony jako zapora dla ekspansji niemieckiej na wschód i przeszkoda dla komunizmu w Rosji do czerpania nowych sił ze źródeł niemieckich, narażona jest na ataki i groźne konflikty, z drugiej zaś strony jako twór powojenny nieobciążona prawie długami i nie przechodząca prawie kryzysu państw zachodnich, znajduje się wyjątkowo korzystnem położeniu, dozwalającem jej zająć odpowiednie stanowisko w rzędzie państw ekonomicznie silnych.

To wyjątkowe położenie Polski dozwala jej na niezwykle szybki rozwój na polu przemysłu i handlu i zajęcie rynków zagranicznych, do których państwa zachodnie skutkiem zrujnowanych wojną finansów dostępu nie mają.

Jest rzecza rzeczywistą, iż zajęcie tego stanowiska jest dzisiaj znacznie łatwiejsze, aniżeli w chwili, gdy kryzys europejski minie i społeczeństwa państw zachodnich wróca do normalnej pracy twórczej. Zajęcie tego stanowiska jest jednak możliwe tylko przy świadomej i zdecydowanej woli społeczeństwa, które wszystkie swoje wysiłki skieruje w tę właśnie stronę, a energji twórczej nie rozproszy na jałowe spory i nieproduktywne twory komunistyczno-socjalistycznej fantazji.

Nowopowstała Narodowa Partja Pracy staje właśnie na gruncie realnej pracy twórczej całego społeczeństwa i w dążeniu swem do osiągnięcia tego celu walczyć będzie wszelkiemi środkami, stojącemi jej do dyspozycji, aby zapewnić swobodny rozwój wszystkich warstw społecznych tak pod względem kulturalnym, jak ekonomicznym, przyjmując za zasadę, że majątek obywateli jest majątkiem państwa, a siła i potęga państwa zależy od zamożności obywateli. Mając te dwie wytyczne przed sobą, dążyć będzie N. P. P. do złączenia wszystkich warstw społecznych w pracy nad wielkością i potęgą państwa.

Z. Korwin.

Pomniejsze różnice.

Organ p. Stapińskiego „Przyjaciel Ludu“ zamieszcza w nr. 32 nader charakterystyczny artykuł w sprawie zbliżających się wyborów.

Oto jakie znajdujemy w nim nawoływanie:

„Kto prawdziwie pragnie zwycięstwa Ludu, a nie tylko stronniczej walki, ten musi tak wszystko układać i czynić, aby o ile możności wszystek lud zjednoczyć w jedną armję wyborczą. Muszą ustać kłótnie o pomniejsze różnice pośród rzeszy ludowej, muszą zniknąć wszelkie osobiste ambicie i zachcianki“. . .

Jakież to są te „pomniejsze różnice pośród rzeszy ludowej“, które sprawiły, że grupa p. Stapińskiego i grupa p. Witosa stanowia dotąd dwa odrębne, a do niedawna namiętnie się zwalczające stronnictwa? Jakież są te „pomniejsze różnice“, które dziś według „Przyjaciela Ludu“ winny być wobec zbliżających się wyborów zapomniane?

Na to pytanie najlepszą odpowiedź dadzą świadczenia przywódców obu grup, którzy „różnice“ te charakteryzowali niedawno publicznie na plenarnych posiedzeniach Sejmu.

P. Stapiński na posiedzeniu dnia 24 lutego rb. wygłosił długą, dwugodzinną mowę w sprawie t. zw. „kontraktów drzewnych“, w której wszystkich niemal wybitniejszych przywódców grupy p. Witosa oskarżał o nieuczciwość, o cyniczne wykorzystywanie swych stanowisk celem robienia majątków ze szkodą Państwa. A podczas dyskusji nad sprawą Dojlid na posiedzeniu dnia 4 kwietnia rb. jeden z przywódców grupy p. Stapińskiego, poseł Putek, znalazł dla określenia moralnego poziomu grupy p. Witosa jeden tylko wyraz: „kanalje!“

P. Witos ze swej strony na posiedzeniu dnia 7 kwietnia rb. oskarżał p. Stapińskiego między innemi o ukrywanie w swym majątku uchylających się od poboru dezerterów-żydów i przypomniał mu, że jeszcze w r. 1910 byłby musiał dostać się do kryminału, gdyby nie protekcja wpływowych w kołach wiedeńskich konserwatystów krakowskich z p. Bilińkim na czele.

Takie właśnie są te „pomniejsze różnice“ pomiędzy dwiema grupami ludowemi być może istotnie „pomniejsze“, skoro zasadnicze poglądy na moralność w życiu publicznem są u obu stron indentyczne. To też nie trudno będzie zapomnieć o tych różnicach, skoro — jak pisze dalej „Przyjaciel Ludu“ — obie grupy mają jedno wspólne hasło, które je łączy: „Niech żyje Naczelnik Państwa!“

Jak za Prusaka.

P. K. U. Starogard szykanuje teologów. — Dziwny dowódca P. K. U., bo nie zna ustaw i rozporządzeń, względnie wprowadza bezprawie.

Służbę wojskową teologów przed uchwaleniem przez Sejm jednolitej ustawy o powszechnej służbie wojskowej reguluje „Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych ustaw wojskowych na obszar b. dzielnicy pruskiej“, a w szczególności „tymczasowej ustawy z dnia 27 października 1918 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej“. Rozporządzenie to (Dzien. Praw. K. P. z 1918 r.), podpisane przez premjera A. Ponikowskiego, Ministra Spraw Wojskowych gen. Sosnkowskiego i Ministra b. dzielnicy pruskiej dr. Józefa Wybickiego, zostało n. p. w Grudziądzu opublikowane przez p. Starostę (Starostwo L. dz. 640/92. O. I.) w nr 12 z dnia 20. II. 1922 r. „Orędownika Starostwa i Powiatu Grudziądzkiego.“

Art. 64, mówiący o „odroczeniu służby“ opiewa:

„Z przyczyn zawodowych odroczenie z roku na rok przysługuje:

1) uczniom średnich zakładów naukowych przez państwo uznanych do lat 22,
2) słuchaczom uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych,
3) **poświęcającym się studjom teologji wyznania katolickiego** oraz innych wyznań chrześcijańskich dla uzyskania święceń kapłańskich do lat 27.“

Art. 68 i 69 określa, komu przysługuje zwolnienie od obowiązku służby:

„Kapłani i zakonnicy wyznań chrześcijańskich . . . będą wolni od służby wojskowej“ —

P. Bolesław Elwertowski, uzyskawszy w gimnazjum w Starogardzie dnia 9 czerwca rb. maturę, został dnia 13 tegoż miesiąca przyjęty jako słuchacz teologji w biskupiem seminarjum duchownym. Mimo, że przedłożył P. K. U. w Starogardzie poświadczenie zarządu Seminarjum Duchownego w Pelplinie, że jest studentem teologji, oraz świadectwo lekarskie specjalisty dr. Zambrzyckiego z Grudziądza, że z powodu wyczerpania sił fizycznych powinien dla poratowania zdrowia korzystać z wywczasu i feryj, P. K. U. Starogard (dowódca ppułk. Silicki oraz oficer ewidencyjny Żarnowski), ignorując poświadczenia, wydali rozkaz stawienia się do służby wojskowej. —

P. Norbert Demski, uzyskawszy w Chojnicach dnia 20 czerwca maturę gimnazjalną, po uzyskaniu świadectwa moralności od nowego proboszcza miejscowego ks. Makowskiego, został dnia 29 lipca rb. przyjęty przez seminarjum duchowne w Pelplinie jako student teologji (kleryk), które wręczyło mu następujące poświadczenie: „Pelplin, dnia 29 lipca 1922 r. Biskupie Seminarjum Duchowne **Zaświadczenie.** Zarząd Seminarjum Duchownego w Pelplinie zaświadcza, że Demski Norbert, urodzony dnia 2 czerwca roku 1900 w Skórczu pow. Starogard, wstąpił do Seminarjum Duchownego w Pelplinie dnia 29 lipca 1922 r. i **obecnie jest słuchaczem kursu pierwszego.**

Zaświadczenie niniejsze Zakład wydaje Demskiemu Norbertowi **celem przedłożenia władzom wojskowym.**

Pelplin, dnia 29 lipca 1922 r.

Nr. 18. Stempel. Rektor Seminarjum Duchown.
Ks. kan. D o m i n i k.“

Mimo wszystko otrzymał N. D. dnia 28 lipca r. b. kartę powołania, 31. VII. został przydzielony do 65 p. p., dnia 2 sierpnia do kompanji podoficerskiej 65 pp. w Grudziądzu **i jest teraz żołnierzem w Grudziądzu.**

Zapytujemy więc, czy ppułk. Silickiemu i oficerowi ewidencyjnemu Żarnowskiemu nie są znane ustawy i rozporządzenia na wstępie cytowane?

Mniemamy bowiem, że jeżeli komu to tym panom z tytułu ich urzędu prawa te powinny być znane. Jeżeli dowódca P. K. U. i oficer ewidencyjny nie znają rozporządzeń podstawowych dla ich urzędowania, winimy p. gen. Z. Zielińskiego, dowódcę D. O. K. Pomorze, i gen. H. Sosnkowskiego Ministra Spraw Wojskowych, że **ignorantom** powierzyli lekkomyślnie tak ważne urzędy!

Jeżeli w innym razie panowie ppułk. Silicki i of. ew. Żarnowski znali rozporządzenia i ustawy, to ich wina tem większa, polegająca na tem, że nie umieli czy nie chcieli uszanować praw, do których wypełnienia zostali oni powołani! Co znaczy bowiem, że oficer odrzuca legalnie wydane poświadczenie władzy duchownej, nie racząc wcale się zaznajomić z treścią pisma? Czy pan ten w swej dumie przypuszcza, że istnieje na całym świecie tylko jedna władza — wojskowa? że istnieje tylko jeden w Polsce urząd — P. K. U. Starogard, niepodlegający żadnym wyższym instancjom? Lub czy pan ten, powołany do przestrzegania ustaw, myśli lekkomyślnie i bezkarnie deptać ustawy? lub czy wreszcie chciał dać wyraz swej złości i nienawiści, wszystkiemu, co jest związane z Kościołem, szykanując bezprawnie, bezlitościwie i szyderczo biednych kleryków i teologów!?

Jednem słowem: jak za Prusaka! Stosunek P. K. U. w Starogardzie do Seminarjum Duchownego w Pelplinie jest ten sam, jak dawniejszego pruskiego i protestanckiego „Bezirkskommando Pr. Starogard“ do katolickiego wydziału teologji w Pelplinie! Te same szykany, te same utrudnienia i ataki! —

Spodziewamy się od władz wojskowych, a szczególnie od sprawiedliwego zawsze dowódcy D. O. K. Pomorze, gen. Zielińskiego, że nauczy panów Silickich i Żarnowskich rozumu i uszanowania praw.

Żądamy dla ofiar bezecnych szykan i dla władzy duchownej **zadośćuczynienia!**

Poseł Albin N o w i c k i.

Skarb na dnie morza.

X Przed 140 laty wielki żaglowiec angielski „Grosvenor“, wracający z Indji wschodnich do Anglji, uległ rozbiciu o skały podwodne tuż u wybrzeża Afryki południowo-wschodniej, pomiędzy niewielkiemi portami: St. John a Shepston w Pondolandzie (najbardziej na wschód wysunięta prowincja kolonii Przylądka Dobrej Nadziei).

Okręt ten wiózł wielkie skarby w złocie, srebrze i drogocennych kamieniach, a choć położenie jego na dnie morza jest znane, to jednak wszelkie dotychczasowe próby nurków dotarcia do wnętrza okrętu okazały się bezowocne wskutek burzliwego morza i zasypania kadłuba przez piasek na wysokość kilku stóp.

Obecnie jednak, dzięki postepom inżynierji, postanowiono dokonać nowej próby, która niewątpliwie da wyniki pożądane i pozwoli wydobyć z dna morskiego skarb wartości kilku miljonów funtów szterlingów. Utworzyło się, mianowicie, towarzystwo dla dotarcia do zatopionego okrętu za pomocu tunelu, „Grosvenor“ bowiem leży na dnie morza, pomiędzy dwoma skałami, w odległości zaledwie kilkuset metrów od brzegu.

Roboty nad budową tunelu podmorskiego już rozpoczęto. Gdy tunel dotrze do skał, na których spoczywa okręt, wówczas część tunelu zamknięta będzie zasłoną żelazną, a skała, zamykająca dostęp do okrętu, wysadzona w powietrze dynamitem. W ten sposób nurkowie będą mogli dotrzeć od spodu do wnętrza „Grosvenera“ bez względu na stan morza.

Podczas prac przygotowawczych do budowy tunelu i dla dokładnego określenia położenia okrętu, wydobyto już z dna morskiego wiele pieniędzy złotych srebrnych i miedzianych, tudzież dwa działy okrętowe.

Gdzie prawo?

To pytanie zadaje sobie dzisiaj każdy demokrata w Polsce. Jeżeli sią ustanawia prawa, to bez kwestji dla tego, aby wszyscy obywatele jemu podlegali, je respektowali i co do litery je wykonywali. Każdy praworządnie myślący Polak ma głęboki wstręt do absolutyzmu i tak prawa jak i obowiązki nadane mu przez Sejm ustawodawczy, powinny każdemu Polakowi-patrjocie być święte. Tymczasem niestety z bólem serca stwierdzić musimy, że nawet pierwszy urzędnik państwa lekceważy sobie te obowiązki.

Czy przy takim stanie rzeczy możemy się od poszczególnych urzędów spodziewać lojalnego wykonywania różnych przepisów względem podwładnych?

Dowodem choćby wymiar urlopów dla urzędników i pracowników kolejowych w D. K. P. Gdańsk.

Ustawa z dnia 17 b. m. (Dz. Ust. 21/22) art. 36 mówi: Urzędnik i praktykant, który służył przynajmniej rok w służbie państwowej, m a p r a w o do corocznego urlopn dla wypoczynku, o ile nie zachodzą ważne przeszkody służbowe.

Praktykanci i urzędnicy maja prawo do urlopu wypoczynkowego, a to do 10 lat służby przez 4, ponad 10 do 20 lat służby przez 5, ponad 20 lat służby przez 6 tygodni.

Wszystkie urzędy, nie wykluczając także D. K. P. Poznań (p. Dz. Rozp. 24/22 poz. 307), zastosowały się ściśle do tej uchwały sejmowej.

D. K. P. Gdańsk iterpretuje sobie tę tak wyraźną uchwałę zupełnie inaczej, o czem świadczy Dz. Rozp. 23/22 poz. 346.

Z góry wiemy, że p. prezes Cz., obciając urlopy tegoroczne, miał na względzie przedewszystkiem trudne finansowe położenie państwa.

Ale z drugiej strony nie podobna przypuszczać, aby p. prezes nie wiedział, że przez takie zarządzenie w jednej tylko Dyrekcji wprowadza się rozgoryczenie wśród personelu, przez co ginie chęć do intenzywnej pracy i skarb państwa niewątpliwie więcej traci, jak gdyby udzielono takich urlopów, jak w innych dyrekcjach. Mamy chyba te same warunki, jak w Dyrekcji poznańskiej, i dlatego żądamy, aby nas analogicznie traktowano.

W ostatnich dniach M. K. Z. uczyniło staraniom Związków zadość, stosując ustawę o urlopach wypoczynkowych z dnia 16 maja b. r. także do pracowników kolejowych. Wskutek tego spodziewamy się, że i D. K. P. Gdańsk pójdzie w ślad za M. K. Z. i bezzwłocznie zastosuje te urlopy do pracowników nieetatowych, jakie przewiduje wspomniana ustawa, a mianowiecie: po roku 8 dni, zaś po 3 latach 15 dni, itd. Czekamy!!!

Wski.

Sprawa konwencji z Niemcami.

Sprawa pertraktacji i ewentualnego zawarcia konwencji polityczno-gospodarczej z Niemcami budzi w społeczeństwie kresów zachodnich bardzo zrozumiałe jak najżywsze zainteresowanie. Konwencja bowiem zadecydować może o najżywotniejszych sprawach naszych pod względem politycznym, narodowym i gospodarczym. W przeświadczeniu o konieczności współpracy społeczeństwa kresów zachodnich z delegacją rządową do rokowań polsko-niemieckich z inicjatywy Z. O. K. Z. zostałą stworzona komisja organizacji społecznych dla spraw konwencji z Niemcami, w skład której weszli przedstawiciele najwybitniejszych organizacji gospodarczych: prezesi Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczej, prezes Izby handlowo-przemysłowej, prezes Związku Banków prezes Zjednoczenia Producentów Rolnych, przedstawiciel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, prezes Zarządu Z. O. K. Z. i szereg kooptowanych przez komisję kompetentnych jednostek.

Komisja zorganizowała delegację celem przedstawienia rządowi konieczności powołania w skład delegacji rządowej prócz rzeczoznawców przedstawicieli kresów zachodnich którzyby współpracując mieli zarazem pewien wpływ w prezydjum na decyzję delegacji oraz w tymże stopniu ponosili odpowiedzialność za konsekwencje takowych.

Przeprowadzone dotąd pertraktacje z pełnomocnikiem rządu do rokowań polsko-niemieckich p. ministrem K. Olszowskim, pozwalają żywić nadzieje, że dezyderaty społeczeństwa kresów zachodnich zostaną uwzględnione.

Konferencje odbyte z p. Ministrem w Warszawie w dn. 17. 7. oraz w dniu 4. 8. b. r. w Poznaniu dały obraz całokształtu problematów objętych programem rokowań, wyjaśniły zasadnicze stanowisko społeczeństwa kresów zachodnich oraz naszkicowały warunki współpracy społeczeństwa z delegacją rządową. Podkreślić należy zrozumienie sytuacji kresów zachodnich i jak najżyczliwsze stanowisko zajęte przez pełnomocnika rządu p. ministra Olszowskiego.

Jakkolwiek zgodnie z koniecznością i zasadami przyjętemi we wszystkich państwach nie może rząd ogłaszać publicznie swego planu akcji, to jednak fakt, kontaktu najwybitniejszych czynników społecznych z delegacją rządową winien wlać w społeczeństwo spokój, że jego żywotne potrzeby będą należycie oświetlone i bronione, a stąd delegacja do rokowań polsko-niemieckich winna być otoczona przez społeczeństwo atmosferą zaufania i życzliwości, niezbędnej przy podniesieniu tak ciężkiego i odpowiedzialnego zadania.

Nie omieszkamy udzielić społeczeństwu niezbędnych informacji w dalszym ciagu naszej akcji.

Komisja Organizacji Społecznych dla spraw konwencji z Niemcami.

(—) Ludwik M y c i e l s k i, prezes.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Wawrzyńca. Wschód słońca 4.34, zachód 7.35. Wschód księżyca 8.31, zach. 7.26

—** **PODZIĘKOWANIE.** Czcigodnemu ks. proboszczowi Dembkowi, wiceprezydentowi miasta p. Krobskiemu, i p. Korzeniewskiemu, wszyst. pp. del. oraz tow. zamiejscowym i miejscowym, przedewszystkiem zaś grudziądzkiej „Lutni", niemniej poszczególnym osobom i publiczności za okazaną nam życzliwość przez łaskawy udział w naszem niedzielnem święcie i przyczynienie się do uświetnienia uroczystości, wyrażamy nasze najszczersze podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa śpiewu „Moniuszko".

—** **ZNOWU PADA DESZCZ** choć dosyć tego było w ostatnim czasie. Żniwa jeszcze nie sprzątnięte, a jesień nadchodzi szybkim krokiem. Zdaje się, że nie użyjemy już pogodnych dni w lecie. Jesień zapowiada się piękna — bo rychła. — Ta polska piękna jesień, — i ona nam jeszcze przyniesie niespodzianek wiele, gdy swe różnobarwne roztoczy skrzydła nad piękną, wspaniałą naszą krainą. Tymczasem zimno wszędzie — pusto wszędzie, bo znowu pada deszcz.

W dni takie, nie mając narazie teatru, który na krótki czas ferji zamknął swe podwoje, warto pospieszyć do kinoteatru „Apollo" względnie „Orła", gdzie wyświetlają obecnie wspaniały film (już w III wzgl. IV serji) „Władczyni dżungli", roztaczający przed oczyma widzów obraz bogaty przyrody podzwrotnikowej, obyczaje, plemion murzyńskich i arabskich oraz ciężkie położenie wojsk angielskich w kolonjach zbuntowanych w czasie wojny światowej przez Niemców. — Kto nie widział początku, ten zorjentować w całości może się łatwo, przy pomocy obszernego streszczenia podawanego przed rozpoczęciem każdej serji.

—** **KOMENDA Uzupełnień Koni Grudziądz** sprzedaje drogą publicznej licytacji 11 koni wojskowych i źrebięta od klaczy wojskowych. Sprzedaż odbędzie się dnia 30 8. b. r. o godzinie 9-tej rano w Grudziądzu na placu ćwiczeń w koszarach gen. Hallera (16 p. a. p.) ulica Lipowa 14/22:

—** **ZLOT SOKOŁÓW.** Ze zgłoszeń, nadchodzących do Przewodn. Dzielnicy Wielkopolskiej, wynika, że Zlot, który rozpocznie się w niedzielę najbliższą uroczystą mszą polową na niemal już zupełnie wykończonem własnem boisku sokolem, przejdzie faktycznie oczekiwania. Wszyscy starzy mieszkańcy Poznania pamiętają ostatni Zlot w Urbanowie, w r. 1913. Do ćwiczeń wolnych stanęło 1250 sokołów, a do ćwiczeń maczugami 250 druhen. Wydawało się to nam wówczas masą olbrzymią. W niedzielę i wtorek stanie do ćwiczeń na Błoniach Wildeckich blisko 4000 sokołów i 2000 sokolic, — więcej zatem niż na pamiętnym Zlocie grunwaldzkim w Krakowie.

Poniedziałek poświęcony będzie specjalnie zawodom, głównie w lekkiej atletyce, a niemniej na przyrządach. Zawody te, których ostateczne boje rozegrają się po południu o godzinie 4, budzą słuszne zainteresowanie w kołach sportowych. Dla zwolenników piłki nożnej atrakcją będzie match pomiędzy Sokołem toruńskim a drużyną reprezentacyjną sokolstwa westfalsko-nadreńskiego. Ćwiczenia wolne „najmłodszych", sokoląt rodzaju męskiego i żeńskiego, dopełnią programu poniedziałkowego.

Niewątpimy, że na sokole święto w Poznaniu pospieszą dziesiątki tysięcy widzów. Rozsprzedaż biletów rozpocznie się na wszystkie trzy dni zlotowe już jutro. Celem uniknięcia natłoku przy kasach biletowych w niedzielę, zaleca się jak najwcześniejsze zakupienie biletów wstępu.

Drużynom sokolim, przybywającym na Zlot, przypominamy obowiązek przygotowania imiennego spisu wszystkich uczestników, który kierownik drużyny wręczy w biurze informacyjnem (pawilon oficerski na głównym dworcu). Uczestnicy w spisie podzieleni być winni na ćwiczących i niećwiczących. Za karty legitymacyjne, uprawniajace do bezpłatnej kwatery, do korzystania z taniego wyżywienia (obiad 200 marek) z kuchni sokolej, do wolnego wstępu na boisko, do zniżek w teatrach itd., zapłacą ćwiczący 200 mk., niećwiczący 500 mk. Pieniądze winni kierownicy zebrać przed przyjazdem do Poznania i wręczyć w biurze informacyjnem przy odbieraniu kart legitymacyjnych, które złączone będą z broszurką, zawierającą „Rozkazy i wskazówki". Karty legitymacyjne dla młodzieży wyda się bezpłatnie.

Przewodnictwo Dzielnicy.

—** **BRAK CUKRU.** Wobec wzmianek w prasie codziennej przypisującej brak cukru kupiectwu, które rzekomo w celach spekulacyjnych cukier przechowywa, wyjaśniamy, że cała wina jest po stronie Związku Cukrowni, który nie może podołać, dzisiejszemu, zwiększonemu z powodu sezonu przygotowania konfitur itp., zapotrzebowaniu.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

—** **GASTRONOMJA, Spółka Zjednoczonych Pracowników Gastronomicznych,** otwiera we czwartek o godzinie 6 wieczorem przy Placu 23 Stycznia narożnik Toruńskiej pierwszorzędną restaurację i jadłodajnię. — Co do szczegółów odsyłamy do ogłoszenia w numerze dzisiejszym.

—** **POŻAR PODWÓRZOWY.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych straż ogniowa została zaalarmowana do ulicy Brackiej nr. 20. Zapaliła się tam smoła na podwórzu i byłaby zajęła ogniem także mały budynek stojący na podwórzu gdyby nie spieszny przyjazd straży. Ogień został rychło stłumiony.

—** **MORDERCA PROSZĄCY O KARĘ ŚMIERCI.** Skazany wyrokiem sądu doraźnego na rozstrzelanie morderca Petronji Kołtunowskiej, 17-letni Stefan Szewczyk, o czem pisaliśmy wczoraj, ułaskawiony został przez p. Naczelnika Państwa, który karę śmierci zamienił na długoletnie więzienie.

Ruch towarzystw.

—** **ZEBRANIE** Zarządu Towarzystwa **Powstańców i Wojaków w Grudziądzu** odbędzie się dnia 10 sierpnia b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu „Grudziądzki Dwór" na które wszystkich członków zarządu zaprasza **Prezes.**

—** **CHEŁMNO. (Uroczystość straży pożarnych).** Dnia 6 bm. odbył się w Chełmnie zjazd dzielnicowy strażaków całego Pomorza. Wszystkie istniejące straże pożarne zastępowane były przez mniejsze lub większe deputacje. Miasto Chełmno przystroiło się w zieleń i sztandary, okazując tem swą sympatję dla miłych gości, którzy z zaparciem się siebie, bronią dobytku bliźniego. Uroczystość rozpoczęto w sobotę wieczorem capstrzykiem i korowodem z pochodniami po głównych ulicach miasta, a następnie przymowaniem gości na dworcu. (Capstrzyk wykonała orkiestra strażacka z Grudziądza). Ostatnim wieczornym pociągiem przyjechała liczna drużyna strażacka i naczelny komendant związkowy pan T o m c z y ń s k i, burmistrz miasta Łasina. Dzień świąteczny rozpoczęto pobudką; o godzinie 8 odbyła się msza św. na intencję zjazdu u fary, poświęcenie sztandaru z kazaniem ks. proboszcza dr. Rogali. Sztandar przepyszny, wykończony w zakładzie haftów, klasztoru Sióstr miłosierdzia. Materjał sztandaru, dar kupiectwa chełmińskiego. Kończynę drzewca, symboliczny herb strażacki, ulał z bronzu mistrz lejarski i ślusarski p. Weiss, członek T-wa straży chełmińskiej. Od godziny 10 do 12 pogadanka koleżeńska w hotelu Dwór Chełmiński, pod przewodnictwem komendanta związkowego; niczem nie zamącona, wesoła, a jednak tu, gdzie wolno było, trochę choćby przeszumieć, panował rygor, zaprowadzony u strażaków, równający się dyscyplinie wojskowej. Toasty prozą i rymem na cześć gości i gospodarzy, mianowicie p. Jarczewskiego, burmistrza Chełmna, wraz z małżonką uprzyjemniały pobyt pomiędzy drużyną.

O godzinie 12 i pół jęknął dzwon pożarny na trwogę, zawtórowały mu niezwłocznie surmy pożarowe, zwołując drużynę chełmińską na miejsce zbiórki, i wnet przycwałowały zaprzęgi a za 6 minut ruszył oddział kompletny na miejsce pożaru, oczywiście fingowanego, gdzie zastano objekt w płomieniach — obiadowego słońca. Ćwiczenie to wypadło bardzo poprawnie, które zademonstrowało przyswojenie sobie najnowszych doświadczeń, rozbroiło krytyczne fałdy pp. sędziów, których twarze zajaśniały wielkiem zadowoleniem. Sędziami byli sami rerytasi strażaccy, np. p. Kaszewski, sędziwy Glaubitz z Grudziądza, stary lew strażacki, p. Tomczyński z Łasina, główny dowódca strażaków całego Pomorza, i wielu innych, których nazwy zapomniałem. Wspólny obiad w Strzelnicy przy dworcu zjednoczył znów dzielną drużynę w liczbie około 160 członków. Znów przy stole wyróżniła się przemowa naszego kochanego ks. prob. Rogali, którego nazwisko nie schodziło z ust uczestników do końca całego programu, i obiecano powtarzać te złote słowa w swych gniazdach rodzinnych, rozsianych po całem Pomorzu. O godzinie 16 nastąpił pochód z sztandarami do uroczej Parowy pod miastem, gdzie odbył się koncert i inne różne niespodzianki. Najważniejszą była loterja, na którą obywatelstwo miasta i powiatu złożyło dary w postaci szynek, kiszek i innych specjałów, a atrakcją darów był wieprzek o wadze 280 funtów, który przypadł ogniomistrzowi p. C i ż m o w s k i e m u w udziale. Odbył się także uroczysty akt wbijania gwoździ pamiątkowych przez delegatów i jednostki, w liczbie 12. Z tego 10 srebrnych a 2 srebrne i grubo złocone. Na zakończenie zjazdu odbył się bal w Strzelnicy i Hotelu Centralnym. Mimo całodziennego trudu i poprzednio odbytej podróży, obracano się dziarsko podług rytmu orkiestr, a gdy prym wiodły klarnety w takt obertasa, basetle w mazurze, to aż pułapy i podłogi drżały od ochoty tanecznej. Tak jak strażak dla wszystkich, tak też bawiły się wszystkie stany ochoczo aż do dnia białego.

Straż chełmińska powstała roku 1875. Ostatnim komendantem niemieckim był budowniczy p. George, który się wielce w straży zasłużył, i któremu też wysłano pozdrowienia z licznemi podpisami.

— **Hanlującym cygarami, papierosami i innymi wyrobami tytoniowemi** zwracamy uwagę na to, że stosownie do przepisów ustawy monopolowej fabryki cygar, papierosów itp. wyroby swe dostarczać mogą tylko tym handlarzom, którzy posiadają koncesje na prowadzenie handlu wyrobami tytoniowemi. Wobec tego winni handlarze przy zamawianiu towaru fabryce przedłożyć koncesje lub poświadczenia Urzędu Skarbowego (t. zw. tymczasowe koncesje) inaczej bowiem fabryki towaru wydawać nie mogą.

Związek Zawodowy Przemysłowców Gałęzi Tytoniowej dla b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu.

Reflektor o sile miljarda świec.

Na szczycie góry Monte-Afrique około Dijon zbudowano dla komunikacji powietrznej Paryż-Algier, Włochy-Szwajcarja olbrzymi reflektor o 8 soczewkach, które tworzą dwie grupy po cztery w każdej. Każda grupa umieszczona jest na jednem piętrze. Promienie wychodzące z każdych czterech soczewek łączą się razem w jeden pęk o sile świetlnej około miljarda świec. Światło tego reflektora widzi się podczas pogody z odległości trzystu kilometrów.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki



W niedzielę, dnia 6 bm. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. gorliwy i wierny współpracownik nasz i członek Rady Nadzorczej (2560

Śp.

Franc. Kleszczynski

z Łasina

Niech odpoczywa w pokoju!

BANK LUDOWY w Łasinie.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że Komenda Uzupełnień Koni Grudziądz, sprzedaje drogą publicznej licytacji źrebięta od klaczy wojskowych, w niżej podanych miejscowościach:

1. Dnia 12. 8. 1922 r. o godzinie 8-mej rano, w Chełmnie przed Starostwem.
2. Dnia 14. 8. 1922 r. o godzinie 9-tej rano w Chojnicach przed Starostwem (ewentualnie i konie).

Grudziądz, d. 7. 8. 1922 r.

Prezydent miasta: J. Włodek.

Obwieszczenie.

W sobotę, dnia 12 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Ratuszu II, pokój nr. 10 ul. Mickiewicza 10

Licytacja

zafantowanych przez Magistrat — Urząd egzekucyjny — rzeczy.

Sprzedane zostaną następujące przedmioty:

1 szafa kuchenna, 1 szafa do rzeczy, 2 krzesła, 6 postaw do malowania, 6 okiennych zastaw, 1 postument na kwiaty, następnie zostaną sprzedane rzeczy znalezione w roku 1918 — 21 15 sakiewek do pieniędzy, 10 torebek ręcznych, 5 portfelów, 6 par rekawiczek i rozmaite inne rzeczy.

Powyższe rzeczy oddaje się najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, przyznanie nastąpi po 3-krotnem wywołaniu.

Kupujących uprasza się o przybycie na wyznaczony termin.

Grudziądz, d. 5. 8. 1922 r.

Magistrat — Urząd egzekucyjny

Rewizja brzebiegu

założenia towarzystwa akcyjnego

Młyny Grudziądzkie „Cerealja"

Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu.

Mianowani przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Grudziądzu rewizorzy zbadali przebieg założenia Tow. Akcyjn. „Młyny Grudziądzkie „Cerealja" Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu". Sprawozdanie rewizorów wyłożone jest w biurze Izby, ulica Lipowa 31, gdzie interesenci mogą je przeglądać w go dzinach urzędowych od 8 — 3 po południu do dnia 17 sierpnia 1922 r.

Grudziądz, d. 8. 8. 1922 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu.

Otto Walker

Jubiler ze Szwajcarji.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Pracownia dzieł artystyczn. oraz wszelkich wyrobów nowoczesnych. Warsztat reparacyjny i rytowniczy. [2006a

Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6

Lekarz weterynarz

Dr. Alfred Pollak

Grudziądz, Ogrodowa 11.

Telefon 319. [2543

TIVOLI

w czwartek dnia 10. b. m.

Wielka Zabawa taneczna

Początek o godz. 7. wiecz.

Baczność!

Szan. Publiczność miasta Grudziądza i okolicy mam zaszczyt niniejszem uprzejmie zawiadomić, że w dniu dzisiejszym otwieram

»Hotel pod Zagłobą«

przy ulicy **Radzyńskiej nr. 16** (dawniej Rosteck's Hotel). Polecając się łaskawym względom, proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

2967 **A. Jankowski.**

Leśniczówka Park miejski

w czwartek i w niedzielę

KONCERT

kapeli Meschkego. 2549

Osiński

2903

powiat. lekarz weterynaryjny.

Grudziądz, ul. Sobieskiego 15 I



Najuporczywszy [2334A

ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

„MIGREONO NERWOSIN"

Sprzedają wszystkie apteki i drogerje.

HURT. Umbreit & Co, Poznań.

Konkurs.

Dyrekcja Seminarjum poszukuje od 1. IX. 22.

sekretarza

obeznanego ze sprawami kancelaryjnemi i z rachunkowością. Uposażenie według X. stopnia płacy urzędników państw., do wniosku należy dołączyć: życiorys, świadectwa i świadectwo moralności. [2562

Ks. Pełka.

Mamy do oddania:

ŁATY

do krycia dachów oraz ogrodzenia w ilości kilkunastu tysięcy metrów od 1,15 do 1,85 długie i 4 X 10 szerokie [2557

Pomorski Dom Imp. Eksportowy

K. Balcerowicz i S-ka, Grudziądz

ul. 3-go Maja 21. Tel. 24. Adr. tel. „Import"

Pierwsza (2972)

Warszawska Pralnia Bielizny

Mickiewicza 18 naprzeciw Gazowni

wykonuje

szybko i dobrze; ceny przystępne. Na żądanie w jeden dzień gotowe. Do kostiumów i swetrów specjalności. Pierze się koronki jedwabne, przyjmuje plisowanie i mereżki. Kawalerom reperacja bielizny oraz obstalunki na nową.

30% Sól Potasową

dostarcza wagonowo po cenach przyst.

Józef Wojdałowicz

Płody Rolnicze

TCZEW (2566

Tel. 178. adr. telegr.: WUROL

Z dniem 10 sierpnia br. otwieramy przy ulicy Toruńskiej (Plac 23-go Stycznia) (2560

pierwszorzędną restaurację

pod firmą

„GASTRONOMJA"

Wyborne potrawy i napoje.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, przyrzekamy skorą i rzetelną obsługę, za którą jako fachowcy ręczyć możemy i upraszamy o poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Spółka Zjednoczonych Pomocników Gastronomicznych.

Mamy w miesiącu sierpniu do dyspozycji

ca. 3000 tonn węgla

górnośląskiego, dąbrowieckiego sosnowieckiego, krakowskiego

po cenach konkurencyjnych franko stacja **Toruń-Mokre** wzgl. kopalnia. [2568

Nadwiślański Bank Rolniczo-Przemysłowy Tow. Akc.

Telefony: 74, 78 i 85. **w Toruniu.** Adres telegr.: „Nadwiślański.

Sprzedaże

Lustro, regał d. kuchni deska do prasowania

tanio na sprzedaż. [2958 Nadgórna 68, II n. lewo.

1 komplet pierzyn, 1 obrus (3½ mtr. długi), 12 serwetek, dzbanki i garnki emaljowane

na sprzedaż. [2957 Staszyca 4, II pt. n. pr.

Na sprzedaż:

wanna cynkowa, szkła Wecka, lampa gazowa, wylęgarnia, łóżko [2880 ulica Biskupia nr. 21a

Z powodu wyjazdu sprzedam: [2964

pokój jadalny, garnitur salonowy, sypialnię n. jedną osobę i różne sprzęty dom.

Forteczna 13 pt. od 4—7.

WYPRZEDAŻ składu konfitur

składaj. się z rzadko pięknych atrap, jakbonboniery, zające, kl, jajka w każdej wielkości, ze szkła, porcelany i papy, przeróżne artykuły na Boże Narodzenie i Wielkanoc hurtownie i detalicznie po cenach nader przystępnych [2952

Jadwiga Lange

Grudziądz, Strzelecka 1a

Kosz do bielizny, wannę do prania i inne przedmioty

na sprzedaż. [2968 Rzezalniana 22, II n. l.

Sprzedam

krakowski kostjum

oraz **szczotkę do froterowania.** [2969

Forteczna 15, I pt. lewo.

Skład szewski

kompletnie urządzony, sprzedam zaraz z powodu wyjazdu na bardzo korzystnych warunkach. Oferty upr. się do Gł. Pom. pod nr. 2920.

Dobra egzyst. dla szewca

samodz. w dobrem położeniu jest od zaraz z całym warszt. i mieszk. 1 pokój i kuch. bardzo korz. do sprzed. Infor. udziela eksp. Gł. Pom. pod Nr. 2961.

Na sprzedaż:

10 stołów, 20 krzeseł, zegar, lustro, portjery, 2 kanapy, 1 bufet do piwa z aparatem, pułki różnego rodzaju

Toruńska 33

I piętro, na lewo. [2965

Kupna

Kupię rower

proszę przyprowadzić. Rezner. Kwiatowa nr. 17. 2960

Mieszkania

Kto zamieni 2-4 pokoj. mieszkanie w centrum miasta na **2 pokojowe mieszkanie** przy ul. Słowackiego? Of. do Gł. Pm. p. nr. 2959.

Zamienię mieszkanie

ładne, czyste 2 pokojowe z kuchnią i balkonem w pobliżu lasku miejskiego **na 3—5 pokojowe**

Oferty uprasza się do Głosu Pom. pod nr. 100.

Umeblowany pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia. [2960 ulica Biskupia 42.

2 pokoje

dobrze umeblowane do wynajęcia od 15 bm. ul. Moniuszki 7, III l. 2956

Oficer

poszukuje od 1 września

pokoju meblow.

niekrępującego, w śródmieściu lub pobliżu Chełmińskiej. Oferty do Głosu Pom. nr. 2971.

Różne

Dwóch studentów z Warszawy udziela

korepetycji

Zgłoszenia pod nr. 2966 do Administracji Głosu Pomorskiego.

Poszukuje się natychm.

1½ miljona mk.

na hipotekę pewności za wysokiem oprocentowaniem na czas krótki. — Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorsk. pod nr. 2525 Z.

Pa. górnośląskie węgle kowalskie

poleca [2565

A. Dutkiewicz Nast.

Hurtownia materjałów opałowych i budowlan. Małomłyńska 3/5. Tl. 117 Chełmińska 59. Tel. 417

Dwa pokoje

ładne z pianinem i całodziennym jedzeniem dla dwóch osób (małżeństwo) na 1 grudnia r. b. (lub 1 listopada) poszukiwane. Of. Głos Pomorski nr. 2963.

Za 4 miljony marek sprzedam moją

posiadłość

5 morgów dobrej ziemi masywne budynki z żywym i martwym inwentarzem przy Grudziądzu. [2970

Nowa Wieś nr. 54.

Szczapy Wałki Chrust Pieńki Torf [2265A.

poleca wagonami z własnego przedsiębiorstwa

Wessler, Jeżewo

p. Swiecie.